



PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY MIESIĘCZNIK LOKALNY

UBAŃ (MIASTO I GMINA)

- OLSZYNA • LEŚNA
- PLATERÓWKA
- SIEKIERCZYN
- ŚWIERADÓW ZDRÓJ

NR 1-2 (97-98)

STYCZEŃ - LUTY 2000

CENA 1,50 zł

INDEKS 321745 ISSN 1232-611



Świeradów Zdrój Poetycka wiosna dzieci

Po raz pierwszy dzieci z obszaru Euroregionu „Nysa” spotykają się na literackich warsztatach, poprzedzonych konkursem na utwór pisany wierszem lub prozą. Kilka lat temu zorganizowany był konkurs plastyczny, a jego plon pokazano w Oddziale Muzeum Okręgowego w Szklarskiej Porębie. Inicjatorem i realizatorem tegorocznego przedsięwzięcia jest Fundacja Gerarda na Rzecz Sztuki Współczesnej.

I Międzynarodowe Uczniowskie Warsztaty Literackie IZERY 2000 zaplanowane są na ostatni weekend kwietnia. Odbędą się w siedzibie Fundacji. Współorganizatorem imprezy jest Euroregion Nysa. Redakcja miesięcznika „Odra” podjęła patronat nad świeradowską inicjatywą, także jeleniogórski oddział „Słowa Polskiego” pilotuje akcję od samego początku.

Wśród patronów medialnych znalazł się także nasz Przegląd Lubański, chcemy aktywnie informować i współuczestniczyć w tym ciekawym wydarzeniu w naszym regionie.

Pomysłodawcy pragną, żeby dziewczęta i chłopcy w roku, który kończy milenium, przeżyli coś, co na długo pozostanie w ich pamięci, a śladem ich przemyśleń i twórczych nastrojów będzie książka zawierająca plon konkursu.

Prace konkursowe, inspirowane hasłem: „przyjaźń, natura, marzenia” można nadsyłać do 15 marca na adres: Fundacja Gerarda na Rzecz Sztuki Współczesnej, 59-850 Świeradów Zdr., ul. Piłsudskiego 29. Utwory prozą nie powinny przekraczać trzech stron, w zestawie wierszy przewiduje się do 3 utworów.

Udział w pracach jury potwierdzili znakomici literaturoznawcy z redaktorem naczelnym „Odry” Mieczysławem Orskim i prof. Stefanem Bednarkiem.

Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród odbędzie się podczas warsztatów. Przez dwa dni dzieci z obszaru Euroregionu Czech, Niemiec i Polski będą czytać swoje utwory, dyskutować o sztuce słowa, słuchać wystąpień krytyków i profesjonalnych literatów. Znajdzie się również czas na wędrowkę w góry i inne atrakcje. Na razie jest pora na tworzenie i nadsyłanie prób literackich pod wskazany adres.

(inf. wl.)

Podsumowanie naszej akcji Witaj Gwiazdko złota!

W drugiej połowie grudnia Anno Domini 1999 płyta CD stała się nieodzownym elementem świątecznego numeru „Przeglądu Lubańskiego”. Panowie - Wiesław Czuj i Jerzy Rynkiewicz nagrali wspaniałe kolędy bożonarodzeniowe. Zrzekli się honorarium za dzieło, zaś cały dochód ze sprzedaży płyty (tylko z numerem PL!) wspomógł (i wspomogło) lubańskie dzieci, będące w potrzebie.

Włączyły się - co warte jest podkreślenia - pozostałe lubańskie media - Telewizja Lokalna „Studio S”, gazeta „Ziemia Lubańska” a także telewizja kablowa „Komsat”. Siła połączonych mediów okazała się potężna. Na telewizyjny apel odpowiedziały lubańskie organizacje społeczne, które mają w swoich programach działalność pomoc dzieciom. Były to: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Klub Małego Dziecka i Polski Czerwony Krzyż. Organizacje te podjęły się trudu rozprowadzenia naszego pisma z kolędami.

Dołączyli liczni wolontariusze prywatni powodując, że dźwięki kolęd rozbrzmiewały podczas świąt w naszych domach a nawet z lubańskiego ratusza! Sponsory i dobrodzieje - PSS „SPOŁEM” w Lubaniu, Fabryka Tektury w Jałowcu, Zakład Reklamy p. Margoty Jabłońskiej poprzez swoją pomoc nadali ostateczny kształt całemu przedsięwzięciu.

Wstępne szacunki pozwalają stwierdzić, że dzięki rozprowadzonej płycie zebrano około 4 tys. złotych. I dużo i mało, ale...Mamy nieukrywaną satysfakcję, że dzięki naszej akcji a przede wszystkim hojności i ofiarności nasi Czytelnicy wspomogli będące w potrzebie dzieci, które podczas Świąt Bożego Narodzenia mogły powiedzieć słowami kolędy - witaj Gwiazdko złota!

Janusz Skowroński

Witaj Gwiazdko złota

Obniżona cena
tylko 8,50 !!!

pyta jest darem wykonawców dla będących w potrzebie dzieci Lubania i stanowi integralną część miesięcznika „Przegląd Lubański” (nr 12/1999)

W Czuj - Fantazja polska, to n masz nad gwiazdki. 5:38
Z Moskowsk - W... 4:53 * Gdy się Chrystus rodzi 6:37
Jezus... do Betlejem 2:33 * Bóg z ł rodzi 5:03
W Czuj - Canto po... 5:59 * Dzisiaj w Betlejem 5:03
Ach ubogi 4:28 * F Nowowiejski - Fantazja polska „Pastorka na Wawelu” 7:43

Bez zgody wykonawców i redakcji nie może być rozprowadzana w żaden inny sposób

Jerzy Rynkiewicz (śpiew), Wiesław Czuj (organy) opracowanie muzyczne i nagranie Wiesław Czuj. Nagrania dokonano w Kościele św. Kłumana na zamku w Świeżym (Niemcy) w grudniu 1999 r.
Redakcja - Janusz Skowroński
Producent - Wiesław Czuj

Wobec wielu pytań, gdzie można jeszcze nabyć lubańskie kolędy na CD wraz z naszą gazetą informujemy, że posiadamy kilka egzemplarzy w sprzedaży. Można o nią pytać w Centrum Komputerowym firmy LOG-INFO w WDH w Lubaniu, w księgarni p. Krawczyka na ul. Spółdzielczej oraz w księgarni p. Czarnieckiej w WDH. Pismo z płytą sprzedawane jest po obniżonej cenie 8,50. Warto skorzystać!

Informacja dla firm i osób prywatnych Tłumacz

(niemiecki - polski, polski - niemiecki)
pracuje dla Państwa w Niemczech,
profesjonalnie + korzystne ceny

Adres: Mgr Krystyna Rutschman-Madejska
Hesselbecke 27
58540 Meinerzhagen
Niemcy



D

Informationen für Firmen + Privatpersonen Übersetzerin+Dolmetscherin

(Polnisch - Deutsch)
arbeitet für Sie in Deutschland
Professionell, günstige Preise.

Anschrift: Mag. Krystyna Rutschmann - Madejska.
58540 Meinerzhagen
Hesselbecke 27.
Tel 0049-2354-3440
Fax 0049-2354-5888
Deutschland
e-mail : KRM-Uebersetzungen@t-online.de



To nie mój interes Starostwo Powiatowe kontra obywatel....

Rzecznik Praw Obywatelskich
ul. Aleja Solidarności 77
00-090 Warszawa

Niniejszym pismem składam skargę na pracę Urzędu Starostwa Powiatowego w Lubaniu. W dniu 23 grudnia 1999 roku złożyłam wniosek o zezwolenie na przewozy nieregularne osobowe na terenie powiatu samochodem VW BUS.

1/ Dlaczego złożyłam taki wniosek?

- Od 1979 do 1991 roku pełniłam funkcję dyrektora Oddziału PP „Orbis” w Słubicach. Posiadałam na stanie kilka autokarów i to różnych marek. Organizowałam wyjazdy w kraju oraz poza jego granicami. Od 1991 roku aż do chwili obecnej prowadzę działalność gospodarczą na prywatny rozrachunek. Początkowo Biuro Podróży „Nowicka-Travel” a obecnie - Przedsiębiorstwo Wielobranżowe.

Posiadam nowy VW BUS - sprawny technicznie. Od 1997 roku rozpoczęłam proces inwestycyjny na Pogórze Izerskim (wieś Szyszkowa gmina Leśna powiat Lubań). Po zakupieniu dwóch gospodarstw rolnych (2 ha i 16,5 ha) pragnę zorganizować duże Centrum Agroturystyczne (hoteliki wiejskie, stawy rybne, domki wypoczynkowe i inne). Jeden obiekt świadczy już usługi noclegowe - Szyszkowa 88. W skład pakietu usług turystycznych świadczonych przez mój obiekt wchodzi wycieczki turystyczne - np. na Zamek Czocha, do Jeleniej Góry, do Liberca itp. Stąd konieczność zezwolenia na takie przewozy osobowe.

Łączna wartość zainwestowanych tu pieniędzy to kwota ok. 300 tys. złotych. Kolejne etapy to kwota ok. 250 tys. zł. (teren o całkowitym braku infrastruktury, wysokie bezrobocie).

2. Jakie posiadam uprawnienia?

- ukończona Politechnika Szczecińska Wydział Ekonomiczno-Inżynierski Transportu - z tytułem mgr (rok 1982)

- 11-letni staż pracy w PP „Orbis”

- 8-letnie doświadczenie we własnym biurze podróży.

3. Jakie dołączyłam dokumenty do wniosku:

a) dyplom ukończenia Politechniki

b) świadectwo pracy z PP „Orbis”

c) zaświadczenie o wpisie do działalności gospodarczej - 2 szt.

d) kserokopię dowodu rejestracyjnego

e) poświadczenie o możliwości dysponowania pojazdem

f) potwierdzenie z banku, że posiadam niezbędne środki jako zabezpieczenie celem uzyskania koncesji

g) NIP, Regon

h) okazałam się dowodem osobistym, że jestem zameldowana w Szyszkowej na 2 lata. Nie meldunek przecież świadczy o moim związku z Ziemią Lubańską ale miejsce wykonywania działalności gospodarczej. Te przewozy zamierzam organizować głównie na terenie powiatu Lubań.

i) pisemne oświadczenie moje o niekaralności.

Uważam, że spełniłam warunki otrzymania zezwolenia na przewozy osobowe. Posiadam doświadczenie, wymagane wykształcenie, sprawny pojazd oraz zabezpieczenie finansowe.

Jako obywatel wolnego, demokratycznego kraju uważam się skrzywdzoną, gdyż kiedy udałam się do Urzędu Powiatowego w Lubaniu w dniu 05 stycznia 2000 roku, wydano mi moje wszystkie dokumenty bez rozpatrzenia. Skierowałam więc natychmiast skargę do Starostwa Powiatowego. Kierownik Referatu wydając mi wszystkie moje dokumenty stwierdził, że nie mam co się ubiegać o te zezwolenie bo nie jestem tu zameldowana na stałe. Ja chciałam wykonywać przewozy na terenie powiatu lubańskiego. Zameldowana jestem tymczasowo w Szyszkowej oraz we wpisie do działalności gospodarczej wykazana jest również Szyszkowa. Poczułam się tu więc jak intruz a nie jak człowiek, który inwestuje, coś tworzy. Wspieram również tę wieś finansowo - jako darowiznę przekazałam 10 tys. zł na remont dachu w szkole. Czy nie powinno mi się pomóc, radą, wsparciem w mojej tu działalności?

„Rzucenie” dokumentów na stół ze słowami: „to nie do nas” - odebrałam jak policzek. Nigdy jeszcze w swojej karierze zawodowej nikt mnie tak nie poniżył. Dopiero po interwencji u starosty złożyłam jeszcze raz komplet tych samych dokumentów i to pismo, które załączam (ze Starostwa do mojej firmy) jest reakcją na moje zażalenie u Starosty.

Niewiele pomogła wizyta u tegoż pana, skoro kierownik Wydziału Komunikacji „dopiął” swego. Nadmieniam, że jest to bardzo arogancki i nieżyczliwy człowiek. To ja tyle lat pracuję ciężko i z podatków takich ludzi, jak ja utrzymywane są urzędy a ten człowiek czuje się Panem decydującym, kto w jego oczach zasługuje na koncesję, a kto nie.

Dziś już wiem, dlaczego nie przychylnono się do mojego wniosku. Od dłuższego bowiem czasu na terenie powiatu, na trasie Leśna - Lubań - Leśna, regularne przewozy wykonuje Pan Rosenbajger, mieszkaniec naszej Gminy Leśna, który posiada uprawnienia wyłącznie TAXI. O pełnych godzinach wyjeżdża spod dworca kolejowego w Leśnej a o każdej „wpół do” odjeżdża z Lubania. spod Restauracji „Słoneczna”. Po odmowie udzielenia nam zezwolenia zapytałam Pana Muchę (kier.wydz.), czy Pan Rosenbajger, świadcząc takie usługi jakie wykonuje w świetle Rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 5 marca 1998 r. posiada na to zezwolenie?

Usłyszałam, że to nie mój interes. Podejrzewam, że ten Pan nie posiada takiego zezwolenia, gdyż ostatnio PKS osob. Lubań wytoczył mu proces. Śmiem więc twierdzić, że stąd tak obcesowe i niekompetentne potraktowanie mnie. (...)

Jesteśmy firmą rodzinną. Wymaganie biurokracji w tym wypadku jest absurdem. Nie dołączam do tegoż tu pisma wszystkich dokumentów, jakie wówczas dołączyłam do wniosku, gdyż niektóre w oryginale (jak bank czy świadectwa badań technicznych) złożyłam ponownie do wniosku o kolejne zezwolenie. Opisana przeze mnie sytuacja powoduje uczucie niepewności i braku chęci działania w naszym kraju.

Z poważaniem

Ewa Nowicka
wieś Szyszkowa 88,
59-820 Leśna

do wiadomości „Przegląd Lubański”



Nie wszyscy są zachłanni

Sprawa dochodów radnych wszystkich szczebli w ostatnim czasie burzuje opinię publiczną. Nie inaczej jest w gminie Siekierczyn, gdzie od czasu do czasu można spotkać się ze zdaniem o krociowych zarobkach członków tego lokalnego ciała przedstawicielskiego. Zobligowany przez Radę Gminy Siekierczyn uprzejmie informuję zainteresowanych (szkoda, że nie pofatygowali się sami do tutejszego Urzędu Gminy, gdzie otrzymaliby wyczerpującą odpowiedź; te sprawy nie są przecież tajemnicą), że:

- przewodniczący Rady Gminy otrzymuje miesięczny ryczałt w wysokości 360,-zł.;

- radni za sesję 60,-zł., za posiedzenie komisji 36,-zł.;

- członkowie Zarządu za posiedzenie 48,-zł.;

- członkowie komisji spoza Rady za sesję 36,-zł., za komisję 24,-zł.

Średnio dochody radnego wynoszą miesięcznie nieco ponad 100,-zł. Naturalnie, nieobecność pozbawia wynagrodzenia.

Są to w tej chwili najniższe w powiecie lubańskim, jeżeli nie w województwie dolnośląskim (nie mam pełnego rozeznania) gratyfikacje z tytułu sprawowania mandatu radnego.

Jako ciekawostkę dodam, że radni Rady Gminy Siekierczyn I kadencji przez 4 lata pracowali społecznie (w dobrym tego słowa znaczeniu) rezygnując z jakichkolwiek świadczeń finansowych. Słowo „społecznie” opatrzyć zwrotem w nawiasie uściślającym jego znaczenie, bowiem w niezbyt odległej przeszłości miało ono wydźwięk zdecydowanie pejoratywny. Społecznie brano. I to sporo.

Przewodniczący Rady Gminy Siekierczyn
Andrzej Kuźniar

Ikonografia pokuty na przykładzie przedstawień Marii Magdaleny Pokutnicy

Pełna dramatyzmu i ekspresji ewangeliczna postać Marii Magdaleny stała się jedną z najczęściej przedstawianych przez sztuki plastyczne. Nie mogło być inaczej, skoro Magdalena stała w szeregu najwierniejszych uczennic Chrystusa (por. Mt 27, 56; Mk 15, 40), a jej miłość zwycięsko przeszła próbę Męki i Golgoty (por. J 19, 25). Właśnie ona była jednym z pierwszych świadków Chrystusowego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią (por. Mk 16, 9). Do niej też – jako pierwszej – zwrócił się Zmartwychwstały (por. J 20, 13, 15) i wybrał ją na zwiastunkę dobrej nowiny Apostołom (por. Łk 24, 9 – 10). Dlatego też nazwano ją później *Apostola Apostolorum*.

Badając ikonografię Marii Magdaleny, nawet pobieżnie, bez trudu dochodzimy do wniosku, że nie te zanotowane przez Ewangelistów epizody najczęściej były przedmiotem zainteresowania artystów. Samodzielne przedstawienia Marii z Magdali zdominował temat jej pokuty i nawrócenia, a ona sama stała się niejako ich personifikacją.

Podczas gdy sztuka chrześcijańskiego Wschodu nie zna scen ilustrujących pokutę Magdaleny, w łonie Europy łacińskiej pierwsze wyobrażenia Świętej Pokutnicy powstają w XIII w. Genezy ich możemy dopatrywać się już w komentarzach do Ewangelii Ojców Kościoła. Święty Grzegorz Wielki u homilii do Ewangelii św. Jana pisał:

„Maria Magdalena, która wcześniej była w mieście grzesznicą, wskutek ukochania Prawdy zmyła łzami zmyły przestępstwa: i tak wypełniają się słowa Prawdy, która mówi: Odpuszczone jest jej wiele grzechów, gdyż wielce umiłowała (por. Łk 7, 47). Bo ta, która najpierw wskutek popełnienia grzechów pozostawała zamarzła – potem wskutek ukochania potężnie zapłonęła”.

Za Grzegorzem poszła Tradycja Zachodnia utożsamiając Marię Magdalenę z cudzołożną kobietą, której Chrystus przebaczył grzechy na uczcie w domu Szymona Faryzeusza. A wypędzenie z niej siedmiu demonów (por. Łk 8, 2) zaczęło jednoznacznie łączyć z zerwaniem z grzesznym życiem, a nie z wyzwoleniem z ciężkiego przypadku opętania.

Tak więc we wczesnym średniowieczu zaczyna rysować się obraz Grzeszniczki, Świętej i Pokutnicy, reprezentującej *par excellence* kondycję człowieka. Powstaje szalenie atrakcyjna ideowo, ale i formalnie postać, w której jak w zwierciadle odbijają się wszystkie stany ludzkiego serca: grzech, samotność, przebaczenie, obdarowanie miłością, nawrócenie, wreszcie pokuta. Ta ostatnia stanęła się przedmiotem naszego zainteresowania.

Jednym z pierwszych przedstawień Marii Magdaleny jako Pokutnicy jest obraz ołtarzowy anonimowego tokańskiego mistrza z 2 poł. XIII w., przechowywany w zbiorach Akademii we Florencji. Na tle ośmiu epizodów z życia i legendy Świętej, stoi dość hieratyczna, posągowa postać, zwrócona do widza *en face*. Jedyne jej odzienie stanowią okrywające całe ciało włosy. Wskazuje to na pokutę odprawianą – wedle legendy – na pustyni. Święta stojąc jakby na krawędzi świata pełnego grzesznego zgłębku ucinza go i stawia siebie za wzór do naśladowania. Orędzie Magdaleny wypisane na banderoli, w wolnym tłumaczeniu brzmi: *Wy, którzy bezbożni wobec Chrystusa jesteście, którzy macie zwyczaj grzeszyć, przez mój przykład, odrońcie się dla Boga*.

Jakieś reminiscencje średniowiecznej wyobraźni tokańskiego mistrza widać paradoksalnie w dziele jednego z architektów włoskiego Renesansu – Donatella. Drewniana, pełnoplastyczna rzeźba Marii Magdaleny Pokutującej przeznaczona do baptysterium we Florencji (obecnie w Muzeum Katedralnym) powstaje jako jedno z ostatnich dzieł mistrza, w latach 1456 – 1457. Rzeźbiarz nie zawahał się zaprezentować Świętej w całym weryzmie wyniszczzonego pokutą i umartwienia ciała starej kobiety. Z niepotykana precyzją oddaje wystające kości policzkowe, nabrzmiałe wargi, zapadnięte oczy, braki w uzębieniu. Anorektyczna, wyniszczona postami i udręceniem sylwetka, osłonięta jest długimi, zaniedbanymi włosami o postrzępionej fakturze. Mistrzowskie oddanie anatomii zachwyciło nawet wybrednego znawcę sztuki jakim był współczesny autorowi rzeźby Giorgio Vasari. Złożone do modlitwy ręce charakteryzują jej stan zorientowania na Boga i oderwania od uroków świata.

Podobnie ascetyczny i pokutniczy charakter mają powstające w tym samym czasie wyobrażenia Świętej pędzla Fra Angelico, Andrea del Casta-



gno, czy Verocchia.

W początkach XVI stulecia powstaje nowy typ wizerunków Pokutującej Magdaleny, jako młodej kobiety o urodzie zmysłowej i pociągającej. Jej nagość ma coraz mniej wspólnego z żarem ducha, z pobożną i gorącą skrucą, która na wzór św. Marii Egipcjanki nie nosi odzienia innego niż włosy. Coraz intensywniej natomiast, w postaci Świętej Grzeszniczki wciela się klasycznie piękna Afrodyta, antyczna Diana, czy płacząca Niobe.

W tym duchu namalowany został obraz z katedry w Burgos w Hiszpanii. Długie kasztanowe włosy bardziej odsłaniają niż zakrywają zmysłową nagość Magdaleny, związane frywolnie na biodrze nie nasuwają jej myśl pokutnego życia na pustyni. O miejscu pokuty świadczą jedynie skalne uskoki w tle.

Najpopularniejszym obrazem tego nurtu stało się dzieło Tycjana, powstałe między 1530 a 1540 r. Niezliczeni jego naśladowcy masowo produkują portrety rozanielonych, złotowłosych wenejczerek, co bulwersowało już współczesnych. Jeden z dominikańskich kaznodziejów florenckich połowy XVI wieku grzmiał: „Jawnogrzesznicie i nałożnicze wasze malujecie jako święte i mówicie – oto Maria Magdalena”. Podczas gdy z wizerunków np. Correggia emanuje czysty erotyzm, nagość Marii Magdaleny na obrazach Tycjana jest szlachetna i pełna doświadczenia.

Twórcy kształtowali plastycznie Jej postać zgodnie z najwyższymi kryteriami piękna, w zależności od zmieniających się gustów mecenasów i epok. Ale uproszczeniem byłoby stwierdzenie, że piękność Magdaleny jest jedynie przemijającym i ulotnym wdziękiem śmiertelnika. Jej niespotykana, legendarna uroda, dla mistrzów dojrzalego Renesansu jest także, a może przede wszystkim, skutkiem obdarowania Bożym przebaczeniem. Tak więc pokuta dokonująca się w sercu Świętej emanuje na zewnątrz pięknem, które jawi się jako owoc ducha.

Wizerunek pokutującej Marii Magdaleny w wieku XVII i XVIII powstał w dużej mierze jako wynik cenzury, jaką w dziejach ikonografii chrześcijańskiej stanowił dekret XXV Sesji Soboru Trydenckiego, uchwalony 3 i 4 grudnia 1563 r. Na nowo potwierdzono i zdefiniowano praktykę kultu świętych i relikwii, a także, co nas tutaj interesuje, kultu obrazów. Sztuka w służbie Kościoła winna więc być zorientowana na prostotę, prezentować motywy i sceny potwierdzone historycznie i wiarygodne oraz eksponować tematy edukacyjne. Zabroniono natomiast dopuszczać do kultu przedstawień dogmatycznie błędnych lub niedostatecznie przyzwoitych, a już dopuszczone nakazano usunąć. Znamienne, że w uchwale na ten temat, podjętej przez synod krakowski w 1621 r., w pierwszym punkcie znalazł się zakaz malowania Marii Magdaleny półnagiej lub w stroju mało przyzwoitym. Duchowy klimat potrydenckiego Kościoła tłumaczy więc powstanie wielu obrazów, których treścią jest skrucą, zaś tematem między innymi Pokutująca Maria Magdalena.

Klasycznym przykładem ikonografii potrydenckiej jest grafika Antoine'a Wierixa (+1604 r.), która wywarła wpływ na artystyczny obraz Świętej Pokutnicy w całej epoce. Mimo zakwestionowania średniowiecznej legendy o trzydziestoletniej pokucie Marii Magdaleny w pustelni w Sainte-Baume w Prowansji, skodyfikowanej i rozpowszechnionej w *Złotej Legendzie* Jakuba de Voragine, temat Pokutującej Marii Magdaleny staje się najpopularniejszym nośnikiem treści pokutnych w sztuce doby baroku.

Ciało Magdaleny, na rycinie Wierixa, nie jest wynędzniałe i zniszczone pokutą, przeciwnie, reprezentuje ideał fizycznej doskonałości propagowany między innymi przez Michała Anioła. O pokucie świadczy jej poza, gesty, włosy w nieładzie. Łzy, które z żalu za grzechy roniła obficie przemieniają się w źródło widoczne w ciemnościach groty. To źródło symbolizuje nowe życie, czyli jej przemianę i nawrócenie. Na stole dostrzec można różgi, narzędzie pokutnych praktyk – ten atrybut wskazujący na pustelnicze życie, wkrótce zastąpiony będzie dyscypliną. Krucyfiks i czaszka –

atrybuty nie nowe, ale tu obdarzone nowymi treściami nowej epoki.

W epoce baroku św. Maria Magdalena stała się nie tylko szczególną patronką pokutujących grzeszników, ale także wzorcem do naśladowania dla wszystkich spragnionych Boga, którzy korzystając z sakramentu spowiedzi, chcieli się do Niego duchowo zbliżyć. Stąd wzięły się liczne przedstawienia Świętej Pokutnicy na konfesjonałach. W tych wypadkach przykład jej całkowitej przemiany miał oddziaływać na penitentów, uświadczać im własne grzechy i pomnażać skrucę. Miał też budzić nadzieję w sercach grzeszników, że dzięki Bożemu miłosierdziu, nawet najbardziej zatwardziali są w stanie przemienić się w świętych.

Z katedry w Würzburgu pochodzi obraz Pokutującej Magdaleny Johana Baptisty de Rüel, z roku 1661. Artysta ukazuje rozmodloną, obejmującą krucyfiks Świętą w najbardziej popularnej konwencji. Powtarzają się też tradycyjne atrybuty: czaszka i krzyż, księga i dyscyplina. U stóp Magdaleny dostrzec można kilka jarzyn wskazujących na post praktykowany podczas pokuty. Jest to jednocześnie zachęta po podejmowaniu tego rodzaju praktyk.

Najbardziej wyeksponowanym atrybutem Pokutującej Marii Magdaleny na obrazie Andrea Sacchi'ego (z 2 ćw. XVII w.), pochodzącym z Kolekcji Porczyńskich, jest czaszka. Na „miejscu czaszki”, czyli w miejscu, gdzie według legendy pochowano Adama stanął krzyż Chrystusa. Magdalena stojąc pod krzyżem była świadkiem momentu, w którym dokonało się pojednanie grzesznego rodzaju ludzkiego z Bogiem. I jej grzechy, jako córki Ewy – zostały odkupione. Czaszka w ręku, albo u stóp Świętej trwającej na pokucie, stanowi odniesienie do owego centralnego wydarzenia w dziejach świata, ale przecież jest też osobistym wspomnieniem Magdaleny. Poza tym, ukazuje nicość wartości doczesnych wobec wiecznych. Jest odbiciem narastającej od XIV w. idei *memento mori*, której źródła należy szukać w ogólnym pesymizmie panującym w Europie pod koniec średniowiecza. Łączy się z wartościami wanitatywnymi – przemianami, kruchością życia, nieuniknioną koniecznością śmierci – jednymi z głównych haseł kontreformacji. Ale w ikonografii baroku czaszka wskazuje też na ranę żalu za grzechy, konieczność pokuty i sakramentalnego pojednania się z Bogiem przed zbliżającą się śmiercią. Warto pamiętać, że św. Maria Magdalena była też orędowniczką umierających, którzy szczególnie potrzebowali pokuty i nawrócenia. Wierzone, że jej wstawiennictwo umożliwi ciężko choremu odprawienie pokuty i dobrą śmierć.

W XVIII-wiecznych *Godzinkach o św. Marii Magdalenie*, po Ofiarowaniu godzinie, autor notuje modlitwę:

„O Mario Magdaleno, Tobie samej od Boga rzeczone: odpuszczone są grzechy twoje. Módl się za nami, ciebie prosimy, przybądź, gdy życie kończyć będziemy, patronko Magdaleno”



PEKUNINGE MAGDALENA, JETZT NIEHIN DONKE WÜRZBURG, 1661, VON JOHANN BAPTIST DE RUEL

Na obrazach Georges'a de La Tour (1593 – 1652) z Luwru i Waszyngtonu, Magdalena siedzi samotnie w celi, rozmyślając nad marnością ludzkiego życia. Jej dłoń spoczywa na czaszce – symbolu *vanitas*. Melancholijny wzrok utkwiła w nierównym płomieniu kaganka. Zapada noc, której mrok powoli pochłania zgiełkowe czerwienie i przepyszne fioleto. Obrazy i ludzie z jakże odległej, grzesznej przeszłości wywołują nagły skurcz serca i rodzą łzę w kącie oka. Długie czarne włosy opadają kaskadą jak żałobny welon. Pochylona, znieluchomiła głowa oparta na zgiętej w przebiegu dłoni świadczy o znużeniu całonocnym czuwaniem. Na obrazie z Waszyngtonu czaszka odbija się w kryształowym zwierciadle wzmacniając wanitatywnie przesłanie. Cóż warto jest życie ludzkie, po którym zostaje jedynie garść kości... Zatopiona w kontemplacji Magdalena człowiekowi z epoki tylko z pozoru witalnej, a w rzeczywistości pełnej egzystencjalnego lęku, proponuje niezniszczalną wieczność. A drogą najpewniejszą do niej jest pokuta i nawrócenie.

Drugim zasadniczym atrybutem Pokutującej Marii Magdaleny jest krucyfiks. XVII-wieczny artysta z Grenady Pedro de Mena jest autorem niezwykle ekspresyjnej rzeźby Świętej, która z niesłychaną tkliwością wpatruje się w Ukrzyżowanego Chrystusa. On przecież jest Autorem jej nawrócenia, Adresatem jej pokutnych praktyk, Oblubieńcem, dla którego poświęciła życie. Naśladowując swojego Mistrza najbardziej ukochała Jego uniżenie, pokutując – upodabnia się do Niego.

Autor XVIII-wiecznej *Pieśni na dzień Świętej Marii Magdaleny* pisał:

„Poszła potem na puszcze, tam pokutowała,
Grzechy swoje do śmierci w lesie oplakała.
Bierzcie przykład grzesznicy i jawno grzesznicy,
Z Marii Magdaleny, świętej pokutnicy (...)
Mario Magdaleno, o Patronko droga!
Przypuść mnie do krzyża mego Pana Boga.
Pójdź, obłap, jako prosisz, krzyż Chrystusa mego,
Lubo ten krzyż jest tylko dla kochanków Jego”.

Artyści baroku przedstawiają Magdalenę wpatrującą się w krzyż, tulącą go do policzka, czy korzącą się przed krucyfiksem. Niekiedy krzyż spoczywa na ziemi, tuż obok Świętej. Matthias Barnhard Braun, artysta z Tyrolu, w latach 1715 – 1721 wykonał dla kościoła św. Klemensa w Pradze rzeźbę biczującej się Magdaleny. Pokutnica z zapamiętaniem okłada swoje ciało kolejnymi razami. Całą siłą woli, pokonując fizyczne umęczenie, wpatruje się w uniesiony do góry krzyż. W nim szuka siły i pomocy. W nim widzi sens swoich pokutnych praktyk i ostatecznie swoje zwycięstwo.

Obok krzyża, czaszki i dyscypliny popularnym atrybutem Pokutującej Marii Magdaleny jest Księga lub Zwój Pisma Świętego. Artyści niekiedy ukazują Biblię zamkniętą – wtedy wydaje się symbolizować niezbadane i tajemnicze wyroki Bożej Opatrzności. Na innych obrazach Księga jest otwarta. Magdalena czytając ją znajduje pokrzepienie w trudzie podjętej pokuty i pewność, że wolą samego Boga było to, by ona z grzesznicy stała się świętą. Tę zachętę kieruje też do chrześcijan.

ks. Jarosław Staszewski

Od redakcji: powyższy tekst jest fragmentem referatu wygłoszonego w Domu Zakonnym Sióstr Magdalenek w Lubaniu podczas sympozjum poświęconego pokucie i pojednaniu, jakie odbyło się w dniach 27-28.11.1999 roku.



NATUROTERAPIA

Stanisław Juzyszyn

dyplomowany energoterapeuta

członek

Małopolskiego Stowarzyszenia Naturoterapeutów

będzie przyjmował we Włosieniu 19 (skrzyżowanie) u p.p. Sumińskich.

11 - 13 marca 2000

w godz. 9 - 18

Jego dewizą jest pomagać wszystkim cierpiącym i potrzebującym pomocy.

Należy niewątpliwie do najatrakcyjniejszych obiektów na Dolnym Śląsku. Położony nad spiętrzonymi wodami Kwisy okazałe góruje zamek Czocha nad całą okolicą. Budzi podziw choćby i dlatego, że miał szczęście do gospodarzy i nie popadł w ruinę, czego zazdrościć może mu wiele zamków w okolicy, tego szczęścia pozbawionych. Budzi podziw i z innego powodu. A to za sprawą licznych tajemnic, zwłaszcza o ukrytych tu i przechowywanych podczas II wojny światowej skarbach a zrabowanych stąd równo pięćdziesiąt lat temu, w majestacie prawa polskiego „Dzikiego Zachodu”. Zadziwiająca jest przy tym atmosfera, jaka przez ostatnie pół wieku towarzyszyła zamkowym dziejom i sztuka dezinformacji, skutecznie blokująca poznanie prawdy. W książce, która powstawała na tych łamach uchyliłiśmy wiele z sensacyjnych wydarzeń, jakie rozgrywały się na zamku Czocha. Okazuje się, że są kolejne tajemnice...

Nowe tajemnice zamku Czocha (1)

Tymczasem społeczeństwo czuwało - czyli co wie prasa

Jesienią ubiegłego roku ukazała się książka. Wydawać by się mogło, że zacznie żyć swoim własnym życiem a jej autor, po odbyciu serii spotkań z czytelnikami, da sobie z zamkiem - choćby na jakiś czas - spokój i zacznie zgłębiać inne „tajemnicze” tematy.

Nie z tych rzeczy! Owszem spotkania były, nawet bardzo sympatyczne, listy, uwagi, niekiedy polemiki. I to, co najbardziej lubię - nowe fakty. Te zaś zdają się potwierdzać opinię, że zamkowych tajemnic nie można zostawić tak, ot sobie a muzom (czy raczej białym damom). Skoro się już raz weszło między wrony....

Zupełnie nowe światło na proces o rabunek skarbów zamku Czocha rzuca lektura prasy z lat 1946-1958. Przyznaję, że jest ona bardzo bogata - 15 artykułów różnej objętości - od długich sprawozdań sądowych po krótkie, kilkunastowierszowe notatki sprawiło, że do tematu powróciłem raz jeszcze. Zachowałem porządek chronologiczny pojawiających się informacji prasowych i zwartość testów. W wielu wypadkach koniecznym stało się wprowadzenie odnośników do tego, co wiedziała (lub chciała wiedzieć) ówczesna prasa. Można odnieść wrażenie, że prasa była „dobrze poinformowana” jeszcze przed procesem. Komu na tym najbardziej zależało?

„Dziennik Zachodni” już 16 listopada 1946 roku tak pisał:

Wicestarosta milionowym aferzystą Nacjonalista ukraiński - kierownik „Arbeitsamtu” - milionowy oszust

Lubań. Życie Bazylego vel Stanisława Kiendy, b. wicestarosty w Lubaniu, a następnie w Środzie Śląskiej przypomina sensacyjny film kryminalny. Urodzony na Polesiu z rodziców Ukraińców, sam chodził do szkoły polskiej. Rodzice jego nie znali nawet języka polskiego. Po inwazji niemieckiej, obejmuje stanowisko sekretarza sądu ukraińskiego. Przestaje mówić po polsku, przestaje znać kolegów z ławy szkolnej - Polaków i staje się wybitnym nacjonalistą ukraińskim. Rodzice jego muszą uciekać do miasta, gdyż na całą rodzinę zapadł wyrok śmierci, wydany przez oddziały partyzantów polskich. Kiedy Armia Czerwona w swej zwycięskiej ofensywie zbliża się na Polesie. Kienda ucieka z Niemcami do Jędrzejowa i tu obejmuje kierownictwo „Arbeitsamtu”. Na tym stanowisku wysyła na roboty do Niemiec masy Polaków, dając się we znaki tamt. społeczeństwu polskiemu. Kiedy jednak Niemcy musieli wycofywać się coraz bardziej na zachód, Kienda jako ich słuzalec opuszczał tereny Polski razem z nimi, aby się tylko nie dostać w ręce sprawiedliwości. Potem znikł na pewien czas.

W połowie 1945 r. wypływa na terenie Dolnego Śląska, gdzie legitymując się fałszywym dokumentem, w którym zamienione zostało imię „Bazyli” na „Stanisław”¹⁾ - w krótkim czasie zostaje wicestarostą w Lubaniu. Korzystając z tego, że na tym terenie państwowość polska stawiała pierwsze kroki, Kienda uważał się za samowładcę powiatu, zupełnie nie respektując przepisów ustawowych i świadomie dopuszczając się nadużyć, by wzbogacić własną kieszeń. W stosunkowo krótkim czasie swego urzędowania, rozpoczął rabunkową gospodarkę. W sierpniu 1945 r. przywłaszcza sobie przeszło pół miliona marek niemieckich, stanowiących kapitał ponemieckiej mleczarni w Zgorzelcu.

W kilka dni potem, z pomocą burmistrza Zawidowa - Brylskiego, w asyście kilku milicjantów, rabuje z fabryki „Mane” w Zawidowie 2.188 metrów gotowych materiałów wełnianych.

W pierwszych dniach października br. przywłaszcza sobie z fabryki cygar w Szymbarku 50.000 sztuk cygar i 310 kg. tytoniu, częściowo rozdając je na prawo i lewo, częściowo sprzedając. Dalej, Kienda z przedsiębiorstw monopolowych, które podlegały starostwu, wywiózł przeszło dwa tysiące litrów spirytusu, które częściowo rozsprzedał, a częściowo rozdał, aby w ten sposób zdobyć sobie popularność w powiecie.²⁾ Skarb państwa w tym wypadku, poniósł przeszło 1 milion złotych strat.

Pod koniec października, Kienda bez zezwolenia i bez porozumienia się ze swym zwierzchnikiem, starostą Stawiarskim, podejmuje z kasy starostwa około 90 tysięcy marek, rzekomo na zakup samochodów³⁾ oraz 50 kg masła i wyjeżdża do Lipska. Z pobranych pieniędzy nie wyliczył się wcale, dopiero po pewnym czasie przedstawił kwity rozliczeniowe.

Koroną przestępstw Kiendy, było wejście w porozumienie z delegatem Ministerstwa Kultury i Sztuki - Karolem Orliczem⁴⁾, który okradłszy historyczny zamek Czocha, uciekł w niewiadomym kierunku i jest poszukiwany listami gończymi. Zamek Czocha, położony w pow. Lubań, należał do Niemca Gitschofa, który pozostawiając olbrzymie skarby, uciekł do Niemiec. Władze państwowe poleciły zabezpieczyć pozostawione mienie i delegowały na miejsce swego przedstawiciela Karola Orlicza. Ten zaś, po objęciu swego stanowiska wszedł w kontakt z burmistrzem Leśnej, kilkoma milicjantami i Kiendą. Po sterroryzowaniu służby znaleźli wielki skarb w postaci ikon, wysadzanych brylantami, ofiarowanych swego czasu przez Ławrę Peczerską carowi Mikołajowi oraz wiele kosztowności, manuskryptów, rękopisów, kilkanaście skrzyń ze srebrem i srebrną zastawę na 48 osób, przedstawiającą bezcenną wartość.

Orlicz i jego kompani, po obłowieniu się znalezionymi kosztownościami, uciekli. Został na placu jedynie Kienda i znalezione srebro. Po ucieczce swoich współpracowników, Kienda zwiózł srebro samochodem do swego domu, a następnie po wybraniu cenniejszych okazów oraz słynnej zastawy, wywiózł to wszystko do centralnej Polski.

Po tym fakcie przenosi się na inny teren i zostaje wicestarostą w Środzie Śląskiej. Aby móc przewieźć swe rzeczy z Lubania, fałszuje pismo i podpis starosty Stawiarskiego, że jest przeniesiony do Ministerstwa Administracji i wolno mu przewieźć jego prywatne rzeczy z Lubania do Warszawy. Tymczasem społeczeństwo czuwało i w odpowiedniej chwili zawiadomiło prokuratora o sprawkach pana wicestarosty. Prokurator nakazał aresztować Kiendę. Umieszczony w więzieniu usiłuje wysłać dwa „grypsy” do swych znajomych, listy dostały się jednak do rąk prokuratora⁵⁾. Z treści ich wynikało, że Kienda skradzione rzeczy umieścił u jakiegoś lekarza w centralnej Polsce. Stwierdzono adres i po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji, znaleziono cały skarb z zamku Czocha⁶⁾.

W ten sposób Kienda „wsypał” się ostatecznie, gdyż w dochodzeniach stanowczo nie przyznawał się do niczego, oprócz fałszowania zaświadczenia na wywóz ruchomości. Afera ta jest jedną z największych, jakie dotąd notowano na Ziemiach Odzyskanych, bowiem Skarb Państwa poniósł straty na kilkadziesiąt milionów złotych.

Sensacyjny proces Kiendy odbędzie się w końcu listopada br. w Lubaniu. Jak się dowiadujemy, szereg pism krajowych wysyła swych korespondentów na rozprawę. Na proces ten zapowiedziało przyjazd swój również kilku dziennikarzy zagranicznych⁷⁾.

Zauważmy, że tak przygotowany „prasowo” proces mógł mieć tylko jednoznaczne rozstrzygnięcie, no bo skoro „...afera ta jest jedną z największych, jakie dotąd notowano na Ziemiach Odzyskanych” więc nie mogło być inaczej.

Po kilkunastu dniach, a więc już po procesie, dokładnie 4 grudnia 1946 roku, inny dziennik - „Trybuna Dolnośląska” relacjonował przebieg wydarzeń w Lubaniu. Na sali sądowej odbywały się rzeczy niezwykle.

SENSACYJNA ROZPRAWA SĄDOWA W LUBANIU Wicestarosta Kienda na ławie oskarżonych

Aresztowanie świadka posądzonego o współpracę z gestapo Kradzież 30.000 cygar i dwóch skrzyń srebra

W ubiegłym tygodniu miasto Lubań przeżywało niecodzienną sensację. W obszernej sali Starostwa miejskiego odbyły się dwie sesje sądowe z Jeleniej Góry, przy czym pierwsza prowadzona była w trybie zwykłym - druga miała charakter postępowania doraźnego. W obydwu tych sprawach na ławie oskarżonych zasiadał były wicestarosta m. Lubania Stanisław Kienda. Obok niego w sprawie pierwszej odpowiadał przed Sądem były starosta lubański Antoni Stawiarski.

W pierwszej sprawie akt oskarżenia zarzucał Kiendzie przywłaszczenie większej sumy w markach niemieckich, pozostawionych po Niemcach w mleczarni w Zgorzelicach, przywłaszczenie i roztrwonienie około 30000 cygar z fabryki tytoniu w Szymbarku (pow. Lubań)⁸⁾, kradzież 2000 litrów spirytusu, masła itd., z magazynu Starostwa, przez co ogółem skarb Państwa poniósł kilkumilionowe straty.

Oprócz tego Kienda oskarżony był o sfalszowanie dokumentu, a raczej podpisu na dokumencie.

Oskarżonemu Stawiarowskiemu stawiano zarzut tylko co do współuczestnictwa roztrwonienia cygar.

Przewód sądowy wykazał niezbitę dowody winy oskarżonego Kiendy, to też Sąd Okręgowy z Jeleniej Góry skazał go na 8 lat więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5.

Co do istoty przewinienia oskarżonego b. starosty Stawiarowskiego, Sąd wyszedł z założenia, że charakter przestępstwa popełnianego przez niego nie kwalifikuje się pod normę winy umyślnej i że Stawiarowski działał raczej nieświadomie pod wpływem oskarżonego Kiendy. To też Sąd wymierzył mu karę jednego roku więzienia z zawieszeniem, motywując to tym, iż Stawiarowski całą swoją działalnością dowiódł, że jest bezprzecnie dobrym patriotą i Polakiem.

Charakterystycznie i ostrzegawczo brzmiały w tej sprawie słowa prokuratora Stramera Jerzego, który powiedział m.in.:

Wówczas, kiedy w roku 1945 Państwo Polskie zaczynało się odradzać i budować swoje nowe życie, tu na Ziemiach Odzyskanych znalazło się wiele elementów obcego i oczywiste, że w tym otoczeniu trudno było organizować życie. Tym większa odpowiedzialność leżała na tych, którzy objęli stanowiska wyższe. I śmiem twierdzić, że podczas, gdy A. Stawiarowski tutaj usiłował budować polskość, Kienda ją zdecydowanie burzył. Umiał Kienda zawsze bronić interesów własnej kieszeni, ale o interes Państwa nie dbał. To, że w całym szeregu powiatów Dolnego Śląska sformowano niektórych dostojników samorządowych, czy państwowych, to jest symbolem jednego zjawiska, jednego prądu, który się nazywa „Kiendyzm”. Kienda to nie tylko zbrodniarz, ale i szarlatan, który trwonił mienie państwowe, to szarlatan, który w cały powiat wsączył jad zbrodniczy, - a „Kiendyzm” - to właśnie to zakażenie zbrojeckie, dzięki któremu kradli wszyscy. Może to się nie nazywa przestępstwem, ta kradzież Kiendy, ale, proszę Sądu, to się nazywa inaczej: to jest kradzież na narodzie. I to jest fotografia etyki i moralności oskarżonego.

Po zakończeniu tego procesu rozpoczęła się sesja druga Sądu Okręgowego z Jeleniej Góry, jako postępowanie w trybie doraźnym. W tej sprawie Kienda oskarżony jest o kradzież wielkiej wartości srebra ze słynnego zamku Czocho w Leśnej (pow. Lubań), oraz o współpracę z okupantem w r. 1943-44. Rozprawa ta miała wyjątkowo sensacyjny charakter, ze względu na ostrą polemikę prokuratora i obrońcy oskarżonego adwokata Madajewicza z Jeleniej Góry.

Również sensacją rozprawy było aresztowanie na Sali sądowej w czasie zeznań świadka Przybojewskiego, któremu sam oskarżony Kienda postawił zarzut współpracy czynnej podczas okupacji z Niemcami i wydawanie do Gestapo rodzin żydowskich, oświadczając Sądowi, że służyć może wszelkimi dokładnymi dowodami.

Do czasu sprawowania, dla zabezpieczenia, prokurator Stramer polecił na sali sądowej naczelnikowi Urzędu Bezpieczeństwa ob. Burhartowi¹⁰⁾ przytrzymanie świadka Przybojewskiego.

Ze względu na to, że akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu Kiendzie kradzież

dwóch skrzyń, w których znajdowało się około 270 sztuk rozmaitego srebra, a oskarżony Kienda twierdzi, że nie kradł, lecz część tylko otrzymał od pewnego wyższego oficera rosyjskiego i tę część wywiózł do centralnej Polski do niejakiego Nikolaiewa, - na wniosek obrońcy adw. Madajewicza rozprawę odroczone, gdyż sprowadzenie świadka Nikolaiewa ustalić ma niezwykle istotny dla podważenia oskarżenia szczegół, co do terminu, w którym Kienda otrzymane srebro wywiózł.

Dokończenie tej rozprawy odbędzie się w dniu 17 grudnia b.r. przy czym na wotandzie znajdzie się prawdopodobnie również sprawa słynnego aferzysty-złodzieja Orlicza, który wspólnie z Kiendą zamieszany jest w sprawę ograbienia zamku Czocho, a za którym parę miesięcy temu rozesłane były w całym kraju listy gończe.

Obecnie Orlicz został schwytany i znajduje się w rękach władz bezpieczeństwa w Lubaniu.

Prasa na tych dwóch relacjach nie poprzestała. W doniesieniach z Lubania sensacja goniła sensację, co - niestety - coraz bardziej rozmiękało się z rzeczywistością. (cdn)

Janusz Skowroński

Przypisy:

1) Informacja bez pokrycia. W żadnym z dokumentów wicestarosty Kiendy ani w rozmowach ze świadkami nie znalazłem choćby wzmianki o jego imieniu Bazyle.

2) W pierwszych powojennych miesiącach spirytus i papierosy zastępowały pieniądze, miały zdecydowanie wyższą wartość. „Rozliczający się” w ten sposób Kienda nie był odosobnionym i jedynym „pionierem” Ziemi Zachodnich w tej dziedzinie.

3) Dokument zaprezentowałem w książce (str. 168). Samochody (DKW, Adler i Wanderer) sprowadzono z Görlitz, czyli ówczesnych Zgorzelic Zachodnich. Jeden z nich trafił m.in. Komitetu Wojewódzkiego PPR we Wrocławiu, inny pozostał na wyposażeniu lubańskiego starostwa. Jeździł nim pan Woźniak, starościński szofer, później przez wiele lat kierownik lubańskiego oddziału „Ruchu”.

4) Karol Orlicz nie był „delegatem”. To częsty błąd powtarzający się przy wielu rekonstrukcjach wydarzeń dotyczących skarbów z zamku Czocho. Był referentem ds. kultury i sztuki w Starostwie Powiatowym w Lubaniu (referencie - kierownikiem tegoż referatu), a więc podwładnym Stanisława Kiendy.

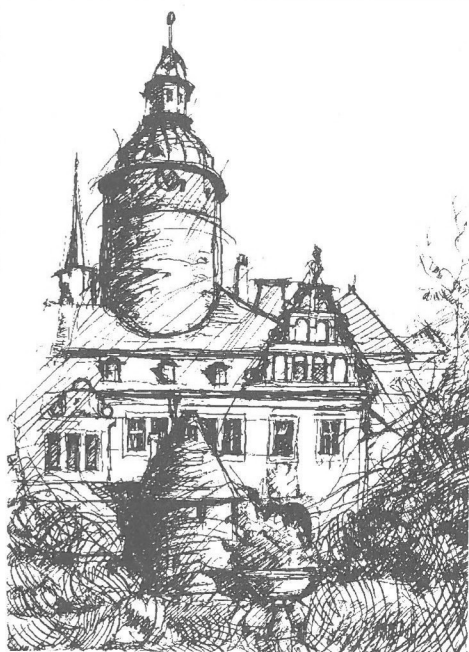
5) Były to listy do Marii Mika i Bazylego Korenkiewicza, ówczesnych mieszkańców Jeziornej (Siekierczyna). W mojej książce potwierdza to zdarzenie relacja Korenkiewicza.

6) Nikt nigdy nie potwierdził, że u doktora Nikolaiewa w Siemianowicach na Śląsku znaleziono ów „cały skarb z zamku Czocho”. Nie wspominają o tym żadne dokumenty sądowe, bo i nie mogą. A przecież część skarbu odstawił Karol Orlicz na Wawel, część ukradł leśniański burmistrz Kazimierz Lech i miejscowi komendanci milicji, część wywożono w kilku ekspedycjach do Wrocławia (książki), inna część (meble) trafiła do kancelarii Bieruta. Brak tych faktów na procesie, to kolejny dowód na to, że prasa była „bardzo dobrze poinformowana”.

7) Informacja podana „na wyrost”. Brak dowodów (i ich relacji), aby lubański proces mieli obsługiwać zagraniczni dziennikarze. Niby z jakich krajów mieliby pochodzić?

8) Dziś Sulików.

9) Właściwie - Antoni Baumgard, ur. 29.10.1908 r. w Padewie, pow. Mielec, syn Jana i Marii z Wyjków. Ukończył 6 klas szkoły powszechnej, w 1946 roku szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lubaniu. PUBP Lubań zorganizowano już w drugiej połowie czerwca 1945 r., jego pierwszym szefem był Kazimierz Staroń.



rys. piórkami Marian Świeży

Warto przeczytać!

Janusz Skowroński

„SKARBY III RZESZY. TAJEMNICE ZAMKU CZOCHA” KSIĄŻKA, KTÓRA POWSTAWAŁA NA TYCH ŁAMACH!

Gdzie kupić

„Tajemnice zamku Czocho” ?

- Zamek Czocho - stoisko z pamiątkami „Alicja”
- Zamek Czocho - kawiarnia „Grotta”
- Leśna - księgarnia p. Joanny Wowczuk (Rynek)
- Lubań - księgarnia p. Anety Czarneckiej (WDH) ul. Tkacka
- Lubań - księgarnia p. Stanisława Krawczyka ul. Spółdzielcza
- we wszystkich dobrych księgarniach na terenie całego kraju!



Janusz Skowroński „SKARBY TRZECIEJ RZESZY. TAJEMNICE ZAMKU CZOCHA”.

Wydawca Agencja Wydawnicza Cinderella Books Andrzej Zasieczny, Warszawa 1999, przedmowa Henryk Piecuch, stron 224, zdjęć i dokumentów 228, format B5, ark. druk. 14,0. Wydanie I. Wydano w serii „Tajemnice II wojny światowej”; ISBN 83-86245-43-3

Miejska Biblioteka Publiczna w Lubaniu

w marcu 2000r.
proponuje :

I. Ekspozycje piśmiennictwa ze zbiorów Biblioteki

1. 20 rocznica śmierci Jarosława Iwaszkiewicza - prozaika, poety, dramaturga, tłumacza Wypożyczalnia Ogólna 01.03. - 11.03.

Filia nr 2..... 17.03. - 23.03.

Filia nr 3.....01.03. - 15.03.

2. Selma Lagerlöf i jej Cudowna podróż - laureatka Literackiej Nagrody Nobla, 60 rocznica śmierci

Oddział dla Dzieci.....3.03. - 31.03.

Filia nr 3..... 16.03. - 31.03.

3. Michail Bułhakow (1891 - 1940) - rosyjski dramaturg i prozaik; 60 rocznica śmierci Wypożyczalnia Ogólna 13.03. - 31.03.

4. Kobieta w poezji

Filia nr 4.....1.03. - 14.03.

5. Jerzy Szaniawski - dramaturg i prozaik Filia nr 4.....16.03. - 31.03.

6. 70 rocznica śmierci Davida Herberta Lawrence'a - angielskiego poety i pisarza, autora popularnych książek (Kochanek Lady Chatterley, Zakochane kobiety, Synowie i kochankowie)

Filia nr 2..... 01.03. - 16.03.

II. Zajęcia z dziećmi

1. Przyroda wiosną - dowolna technika

Oddział dla Dzieci.....piątki od godz. 14:00

2. Zwierzęta, które kochamy

Filia nr 2.....czwartki, piątki

3. Znowu wybucha wiosna

Filia nr 3.....piątki od godz. 16:00

4. Pierwsze wiosenne kwiaty

Filia nr 4.....09.03. od godz. 14:00

5. Autorytet kobiecy w literaturze

Filia nr 4.....23.03. od godz. 14:00

III. Konkurs

1. Podsumowanie Konkursu Literackiego dla Twórców Nieprofesjonalnych ogłoszonego w 1999r. (zaproszenie uczestników, omówienie prac, ogłoszenie werdyktu, wręczenie nagród) Wypożyczalnia Ogólna...24.03. godz. 16:00

IV. Spotkanie Klubu Młodzieży Europejskiej Akant - Sala Arno Schmidta (tref) 04.03. godz. 16:00 - (następne co 2 tygodnie)

Pieniądze na wakacje,

łatwa praca w swoim mieszkaniu dla dziewcząt i chłopców.

Bardzo opłacalna.

Za materiały i zdjęcia wyrobu pobieramy niewielką opłatę gwarancyjną zwrotną. Załączyć kopertę ze znaczkami za 4.20 złotych:

FIRMA H.I.

ul. Moniuszki 1-Ks, box 1119

35-017 Rzeszów 1



Rekordowa sprzedaż
Kormoranów Winter

Pazurami po śniegu

Sprzedaż opon Kormoran Winter przekroczyła plan roczny 1999 już na siedem dni przed końcem listopada. Popyt na Kormorany po raz kolejny przewyższył oczekiwania dealerów.

Sprzedaż Kormoranów Winter rośnie z roku na rok. W 1997 była wyższa o 40 proc. od sprzedaży w 1996. W 1998 wzrosła o 32 proc. Rok 1999 zapowiada się ponownie rekordowo zważywszy, iż sezon jest w pełni a plany sprzedaży, budowane m. in. na podstawie zamówień dealerów, zostały już przekroczone.

Sprzedaż zimowych Kormoranów rośnie co roku szybciej niż potencjał rynku opon zimowych w Polsce. Oznacza to, że Kormorany wypierają opony innych marek i powiększają swój udział w rynku.

Ogromny popyt na opony zimowe Kormoran wynika z rosnącej świadomości kierowców, że opony zimowe zapewniają większe bezpieczeństwo jazdy zimą.

Opony Kormoran Winter gwarantują bardzo dobrą przyczepność na śniegu, lodzie i błocie. Zapewnia to konstrukcja bieżnika i specjalny rodzaj gumy używany do produkcji opon zimowych.

Bieżnik zimowych Kormoranów ma dużo rowków, które ułatwiają odprowadzanie wody, błota i śniegu spod kół samochodu. Klocki bieżnika mają dodatkowo specjalne nacięcia i ostre kany, które - niczym pazurki - wczepiają się w ośnieżoną lub oblodzoną nawierzchnię. Poza tym klocki bieżnika Kormoran Winter ułożone są w kształcie litery V - zgodnie z kierunkiem obrotu opony - co zwiększa odporność na poślizg i powoduje, że opona zużywa się równomiernie. Ta konstrukcja określana jest mianem kierunkowego bieżnika.

Mieszanki gumowe, z których wykonano Kormorany Winter - w odróżnieniu od mieszanek używanych do produkcji opon letnich - nie twardnieją na mrozie, dlatego zimowe Kormorany trzymają się drogi i ułatwiają prowadzenie pojazdu na ośnieżonych drogach.



TŁUMACZ

PRZYSIĘGŁY
JĘZYKA

NIEMIECKIEGO

mgr Radosław Węglowski

TŁUMACZENIA

WSZELKIEGO RODZAJU

Lubań, ul. Lwówecka 7/5

tel./fax 722-68-54

tanio!

szybko!

Okazja, praca!!!

Redakcja
„Przeglądu
Lubańskiego”

zatrudni
na dogodnych warunkach
akwizytora
reklam prasowych.
Ciekawa praca - dobre
wynagrodzenie prowizyjne.
Kontakt:

Lubań,
Wiejski Dom Handlowy
(Centrum Komputerowe ADAX),
tel. 722-25-52
lub 722-67-00 wieczorem

PRZEGŁĄD
LUBAŃSKI

u nas
najszybsza
reklama prasowa !

tylko
0,40 zł/cm² + VAT

tylko u nas najtaniej !
przy dwóch powtórzeniach -
zniżka 20%
przy sześciu - siódme gratis!
SPRÓBUJ !

PPHU
POLIGRAFIA



Izabela Bosiak
59-800 LUBAŃ,
UL. TKACKA 7
TEL. (075) 722-46-52

OFERUJE:

pieczątki,
pieczątki ekspres (1h),
ksero, ksero kolor,
wizytówki,
oprawa dokumentów,
druk offsetowy
format A3 (plakaty, foldery),
laminowanie, bindowanie,
introligatorstwo,
druki akcydensowe,
akcesoria podatkowe,
artykuły szkolne i biurowe
oraz inne
KSERO - KOLOR (pełna opcja)

ZAPRASZAMY

Kiedy udający się na suczawskie sympozjum z racji 60-lecia napadów niemiecko-radzieckiej na Polskę przejeżdżali przez miejscowości leżące na szlaku bojowym Brygady Karpackiej i zapragnęli stanąć pod krzyżem upamiętniającym poległych legionistów w walce o Kirlibabę podczas I wojny światowej, okazało się, że nikt z zagadniętych mieszkańców współczesnej Kirlibaby nie tylko nie umiał powiedzieć, gdzie ów pomnik się znajduje, ale nawet nie wiedział, że w tej górskiej wsi nad Złotą Bystrzycą jest jakaś pamiątka przypominająca przelaną krew legionową w kilkudniowych walkach przed osiemdziesięcioma pięcioma laty.

Kirlibaba i Legiony Polskie w styczniu 1915 roku

Zima 1914/1915 nie należała do najłagodniejszych. Siarczyste mrozy i kopne śniegi - najzupełniej naturalne na Bukowinie - w tym przypadku szczególnie dawały się we znaki walczącym w Karpatach Wschodnich. A tak się właśnie złożyło, że tamtej pamiętnej i srożej zimy pomiędzy walczącymi znajdowali się również polscy legionści, którzy w warunkach połowych - dosłownie - spędzili Wigilię, Boże Narodzenie i witali Rok Pański 1915, mający obfitować w znaczące wydarzenia marsowe na Bukowinie. W dniach próby wojennej inaczej niż zazwyczaj odbywało się kołędowanie, a legionści nasi na sposób sobie właściwy kołędowali z dala od rodzin. Kołędowanie odłożymy jednak na inną okoliczność, a powróćmy do jednej ze znaczniejszych bitew stoczonych nad Złotą Bystrzycą w Karpatach Rodniańskich.

Gdy po kilkumiesięcznych bojach z Rosjanami pozycje cofających się wojsk austro-węgierskich stawały się coraz bardziej zagrożone wskutek nieustannego napierania jednostek siedemdzie-



Wiele zapomnianych polskich krzyży można spotkać na Bukowinie
for. J. Bujak

Bukowińczyk

dodatek redagowany przy współpracy
z Fundacją Bukowińską
„Bratnia Pomoc” w Lubaniu

nr 27
luty 2000



Bukowina - widok z Przełęczy Nimczicz
na wschodnie Karpaty i dolinę Czeremoszu

for. J. Skowroński

siątej pierwszej dywizji piechoty rosyjskiej, mocno zaniepokojony takim stanem rzeczy austriacki generał Karl Pflanzer-Baltin między 12 a 16 stycznia 1915 roku przerzucił spod Okormezzo grupę Legionów Polskich na zagrożony odcinek frontu bukowińskiego, by uderzeniem przez Kirlibabę w kierunku na tyły Rosjan (Mesticanesti?) odprężyć groźne położenie.

Strona rosyjska w tym czasie pod Kirlibabą na froncie posiadała dwa pułki (284 i 282) piechoty, kilka sotni kozackich, 16 dział i 16 karabinów maszynowych. Przeciwko tym siłom skierowano 5 batalionów legionowych drugiego (bataliony I, II, III) i trzeciego (bataliony II i IV) pułku piechoty, razem 90 oficerów i 1980 legionistów, drugi szwadron kawalerii (ok. 150 szabel), 3 karabiny maszynowe i 4 działa wraz z komendą Legionów Polskich - niczym biblijny Dawid przeciw Goliatowi.

Grupa legionowa po dwudniowym marszu (17-18 I) osiągnęła głęboką dolinę Złotej Bystrzycy i drugiego dnia o godzinie 14.00 zajęła pozycję bojową na linii frontu koło zabudowań dróżników. Po obu stronach doliny piętrzyły się góry skalne dochodzące 2100 m n.p.m. i obsadzone wojskami nieprzyjacielskimi. Nasi legionści ponadto mieli przeciwko sobie grubą warstwę śniegu - dochodzącą miejscami 3 metrów, oblodzone zbocza i tęgie mrozy, sięgające około minus 30 stopni C.

Zaraz po przybyciu na linię legionści przystąpili do działań, które doprowadziły do zdobycia i utrzymania wzgórza 1276 mimo kilkakrotnych natarć, trzech nocy nieprzespanych pod gołym niebem i 72 godzin (18-21 I) w śniegu i mrozie bez należytego zaopatrzenia w strawę, odzież tudzież inne materiały. Kilkudniowe walki zakończone zajęciem Kirlibaby w rocznicę wybuchu powstania styczniowego i marszem wypierającym Moskali z szeregu innych górskich miejscowości na Bukowinie opłacone zostały życiem sześciu poległych, w tym porucznika Strzeleckiego, przelaną krwią kilkunastu rannych, licznymi odmrożeniami i przeziębieniami.

Zwracając myśli ku naszym ojcom i dziadom, którzy przed kilkudziesięciu laty swoimi ciałami mościli drogi ku niepodległości wiodące także przez Kirlibabę na Bukowinie, pragniemy złożyć im hołd i ustrzec się świadomości pastucha europejskiego, dla którego Polak czy Rosjanin - to to samo.

Jan Bujak



Kronika policyjna

10.12.99 mieszkanka Lubania powiadomiła policję, że jej 26-letni wnuczek, będąc nocą w jej mieszkaniu, skradł jej 450 zł. Policjanci schwytali go w dobrym dla babci momencie. Zdołała odzyskać 400,-zł.

W okresie 10-13. 12. włamywacz przedostał się do budynku Urzędu Miasta w Świeradowie. Interesowała go kasa. Nie zdołał pokonać jej zamknięcia.

11.12. niezwykłą „przygodę” w Miłoszowie przeżył mieszkaniec podwarszawskich Łomianek. Zgotowali mu ją funkcjonariusze SG współpracujący z policjantami. W trakcie kontroli drogowej w samochodzie „turysty” znaleźli 20 l wódek i koniaków pochodzenia czeskiego. Alkohol pochodził z przemytu.

W dniu 4.12.99 o godz. 10.30 dyżurny KPP w Lubaniu powiadomiony został przez pogotowie ratunkowe o zgonie 39-letniej Elżbiety U. Miało to miejsce w mieszkaniu przy ul. Mikołaja w Lubaniu. Pierwsze oględziny denatki pozwoliły na domniemanie, że jej zgon nie był naturalny. Wskazywały na to liczne rany głowy i jej zakrwawienie. W toku postępowania karnego ustalono, że zabójstwa dokonał 47-letni Z.R., konkubin zmarłej, który posadził ją o kradzież 50 zł. na jego szkodę. Sprawca bił swą ofiarę wpięrką a potem elementem drewnianego krzesła. W wyniku sekcji zwłok ustalono, że bezpośrednią przyczyną zgonu Elżbiety U. był krwiak w jamie czaszki, powstały na skutek licznych uderzeń twardym krawędziastym przedmiotem. Z.R. został tymczasowo aresztowany.

16.12. złodzieje włamali się do budynku Gimnazjum nr 1 w Lubaniu przy ul. Skalniczej. Przepiłowali kratę w oknie na parterze budynku. Z pomieszczenia gospodarczego skradli narzędzia, m.in. cykliniarkę, szlifierkę, wiertarkę.

18.12. ub. mieszkaniec Złotnik powiadomił policję, że w dniu 30.11. w Leśnej nieznani mężczyźni dokonali na nim rozboju. Bijąc go rękami doprowadzili go do stanu bezbronności. Przeszukali kieszenie. Łup stanowiła kwota 90 zł. Mimo spóźnienia w powiadomieniu policji napastnicy zostali ustalen i zatrzymani. Byli nimi dwaj mieszkańcy Leśnej. Jeden z tych sprawców dokonał również rozboju na ul. Sienkiewicza w Leśnej w dniu 17.12. Jego ofiarą był 62-letni mężczyzna. Wraz z kompanami przewrócił ofiarę na ziemię. Przeszukał jej kieszenie. Łup napastników to kwota 57 zł. „Wspólnicy” są już znani policji.

18 grudnia ub.r. ok. godz. 3.30 dwaj przestępcy dokonali rozboju we wsi Szyszkowa. Młodzieńcy powalili na ziemię 40-letniego mieszkańca Świecia uderzając go w głowę ciężkim przedmiotem. Potem kopali go po całym ciele powodując wstrząśnienie mózgu i złamanie nosa. Zostali zatrzymani przez policję.

21.12. „klient” spenetrował wnętrze zakładu kosmetycznego przy ul. Bankowej w Lubaniu. Wszedł i wyszedł oknem, które pozbawił kraty. Nic nie ukradł. Może miał na twarzy „maseczkę” i szukał personelu?

23.12. „automobilista” włamał się do piwnicy w bloku przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lubaniu. Mimo zimy łup złodzieja stanowiły dwa rowery górskie.

23.12. nieznani „palacze” wstąpili po papierosy do...Urzędu Pocztowego w Biedrzychowicach. Weszli tam od strony zaplecza przez okno, którego kratę odgięli. Wyrwali nawet przy tej „robocie” trochę muru. Skradli 6 paczek papierosów.

W nocy z 24/25.12. ujawnione zostało w Świeradowie włamanie do hurtowni spożywczej „Cytrus”. Przestępcy wyłamali drzwi wejściowe. Ich zainteresowania skierowane były na artykuły spożywcze, choć to święta były już w toku. W wyniku podjętych działań przez policjantów, zatrzymano jeszcze tej nocy sprawców tego włamania. Okazało się, że „świętowali” trzej mieszkańcy Świeradowa (lat 57, 56 i 45 liczący). U jednego z nich w mieszkaniu w wyniku przeszukania odnaleziono łup z włamania. Na dodatek ujawniono mięso sarny i wnyki służące do kłusowania. Tym panom święta nie udały się.

26.12. o godz. 23.30 policjanci w Olszynie zatrzymali 13-letniego chłopca, który rowerem wracał z...włamania. Wiózł papierosy i bilon wartości 200 zł. Włamał się do sklepu spożywczego. Wybił szybę w oknie i przecisnął się między kratami.

Samochody są częstym łupem złodziei. Czasem ich właścicielom udaje się uchronić swoje pojazdy przed kradzieżą nawet w taki sposób: 26.12. ub. roku „nieznany” włamał się do VW przy ul. Hermana. Jego zamiarem była kradzież tego pojazdu. Mimo” stosowanych wysiłków” złodziej nie zdołał uruchomić silnika, bowiem...brakowało w pojeździe akumulatora.

27.12. nietrzeźwy klient lubańskiego SPAR-u uszkodził barierkę ochronną elektroniczną.

29.12. włamywacz siłą otworzył okno autobusu, który stał na terenie dworca PKS w Lubaniu. „Pocieszył się” kwotą 130 zł.

Z 29/30. 12. złodzieje „wstąpili” po papierosy i cudze pieniądze do baru w Siekierczynie. Weszli przez okno, które pozbawili szyby. Spalą 40 paczek papierosów.

30.12. Sąd Rejonowy w Lubaniu zastosował dozór policyjny wobec 32-letniego mieszkańca Lubania, który z dwoma współnikami dokonał kradzieży z włamaniem do mieszkania przy ul. Łużyckiej w Lubaniu. Ich łup stanowił pierścionek i kilkadziesiąt złotych. Właścicielka mieszkania pojawiła się „zbyt wcześnie”. Została doprowadzona przez przestępców do stanu bezbronności, aby mogli się utrzymać w posiadaniu łupu.

30.12. ub. roku ok. godz. 22 na ul. Dąbrowskiego w Lubaniu dwaj zamaskowani (kominiarki na twarzach) przestępcy dokonali rozboju. Napadli na nietrzeźwego 58-letniego mieszkańca Lubania. Skradli mu dokumenty (w tym książeczkę) oraz kilkadziesiąt złotych. Ofierze w ambulatorium pogotowia opatrzono ranę brody.

31.12. ok. godz. 1.30 lubańscy policjanci zatrzymali na gorącym uczynku włamania dwóch osiemnastoletnich młodzieńców. Włamali się do fiata 126p zaparkowanego przy ul. Armii Krajowej. Ich

TELEWIZJA KABLOWA KOMSAT

59-800 Lubań, ul. Wiejska 4
tel./fax. 722-44-30 lub 722-33-86
wykonuje usługi w zakresie:

- videofilmowania wesel, studniówek, uroczystości rodzinnych
- reklamy filmowe dla przedsiębiorstw, hurtowni i sklepów

Emitujemy również reklamy w video-tekście
oraz filmy wykonane przez inne agencje reklamowe.

Jesteśmy przedstawicielem Canal+

APTEKA

mgr farm. Zbigniew Madurowicz
59-830 Olszyna, ul. Wolności 24 a,
tel./fax (075) 72-12-264

zaprasza codziennie
pn-pt w godz. 9-16 sobota w godz. 9-13

Apteka pełni dyżury nocne
w poniedziałki, czwartki, piątki i niedziele.

lup stanowiła saszetka z dokumentami właściciela „malucha”, koło zapasowe i radioodtwarzacz.

1.01. ok. godz. 3.30 pięciu przestępców wtargnęło do mieszkania w Biedzychowicach. Pobili gospodarza i zabrali mu kilkaset złotych. Ofiara doznała obrażeń twarzy i pleców. Trzej napastnicy zostali rozpoznani.

1.01. ok. godz. 4. w Leśnej 25-letni mieszkaniec Świecia, wracając z zabawy sylwestrowej pobił mieszkańca Wolimierza. Ofiara doznała obrażeń ciała m. in. złamania nosa z przemieszczeniem.

Z 2/3.01. „włamywacz” odwiedził magazyn SKR w Siekierczynie. Wyniósł (a może wywiózł?) pod nieobecność magazyniera dwa akumulatory i oponę przyczepy traktorowej.

4.01. nocą z podwórka przy ul. Fabrycznej w Lubaniu. „ktoś” skradł motocykl marki Junak. Zabytkowy był?

5.01. W Leśnej zanotowano kolejny rozbój. Na ul. Sienkiewicza 15-letni mieszkaniec tego miasteczka obezwładnił idącą kobietę. Wyrwał z jej ręki reklamówkę, w której były klucze i portfel z wartością 140 zł. Chłopaka zatrzymano. „Przy okazji” przyznał się on do popełnienia 4 innych przestępstw.

31.12. „w powiecie” złodziej wykorzystał nieuwagę i stan nietrzeźwy pewnego szewca, który przebywał w swoim warsztacie. Przemysłny złodziej skradł mu z kieszeni 600 zł.

5.01. o godz. 1.30 19-letni mieszkaniec Lubania skradł motocykl marki Honda zaparkowany przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lubaniu. Długo nie jeździł. Został w porę zatrzymany wskutek policyjnego pościgu.

5.01. W Zarębie zmarł tragicznie w mieszkaniu znajomego 37-letni mieszkaniec tej wsi. Ustalono, że denat poprzedniego dnia wypił „trochę” alkoholu. Lekarz jako przyczynę zgonu wskazał zadławienie się wymiocinami. Zmarły miał „zadrutowaną” szczękę po przebytych urazach zuchwy.

6.01. z zamkniętej stodoły w Siekierczynie „wszystkowiedzący” złodziej skradł 180 l oleju napędowego.

7.01. W sklepie przy ul. Tkackiej w Lubaniu nieznany „klient” skradł telefon komórkowy.

7.01. ujawniona została kradzież z włamaniem do sklepu spożywczego przy ul. Spółdzielczej w Lubaniu. Skradziono wódkę, papierosy i artykuły spożywcze. Funkcjonariusze KPP w Lubaniu w wyniku podjętych działań zatrzymali dwóch włamywaczy, mieszkańców Bogatyni i Zielonki.

EKP

ING  GROUPNationale-Nederlanden 

**Pełnomocnik
Otwartego Funduszu
Nationale-Nederlanden
Polska
udzieli Państwu
wszelkich informacji
na temat reformy emerytalnej
i oferty Funduszu**

tel. (075) 722-31-58

Nationale-Nederlanden 

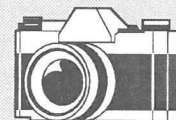
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

ROYAL-FOTOLABOR

Zenona Auksztulewicz

teraz na ul. Brackiej 10

tel. 721-49-93



polecamy swoje usługi! **zapraszamy!**
wykonujemy zdjęcia do paszportu, legitymacji i dowodu
osobistego (dodatkowo duże zdjęcie z ramką gratis!
czynne 8-18, soboty 9-14

CHAŁUPNICTWO PRACA AKORDOWA

GWARANTOWANE ZBYT I ZAOPATRZENIE.

ZGŁOSZENIA do końca lutego.

Materiał po otrzymaniu znaczka za 6,50.

„Center”

Pocztowa 12/2k 66-500 Strzelce Krajeńskie

U NAS - KASY FISKALNE ADAX - FASY!



LOG-INFO

USŁUGOWY

ZAKŁAD INFORMATYKI

59-800 Lubań ul. Tkacka 4 (WDH) tel. 722-25-52
59-900 Zgorzelec ul. Batorego 1c tel./fax 77-17-669

CENTRUM KOMPUTEROWE ADAX

W

WIEJSKIM DOMU HANDLOWYM

w LUBANMIU!

Okazja!

dostawa, montaż, fiskalizacja i szkolenie
GRATIS!

Zapewniamy oprogramowanie kasy i stały serwis

*) cena netto, po odliczeniu ulgi 50%

Kino „Wawel” w Lubaniu repertuar na luty 2000

10(czwartek) 12(sobota) 13(niedz.) II „TRZY-NASTY WOJOWNIK” USA 99, 15 lat, 1 godz. 43 min., bil. 12 zł. PANORAMA (szer. ekr.). Seanse: 10 II-g. 16 ta i 18 ta, 12 i 13 II-g. 18 i 20 ta. Historyczny film fantastyczno-przygodowy, kostiumowa baśń o czasach wczesnego średniowiecza. Arabski poeta-gwiazdor ANTONIO BANDERAS wdaje się w romans z niewłaściwą kobietą. Za karę wysyłają go z misją do odległego kraju. Towarzyszy mu wierny sługaweteran OMAR SHARIF. Przenikają oni do świata Wikinów, prześladowanych przez tajemnicze istoty...Ekranizacja bestsellerowej powieści MICHAELA CRICHTONA (Jurassic Park, Kongo).

12(sobota) 13(niedz.) II „GWIEZDNE WOJNY - CZĘŚĆ I: MROczne WIDMO” USA 99 bo wieku, 2 godz. 7 min., 10 zł. Seanse: godz. 15-45. PANORAMA. Wzniesienie z X-99. Film po raz pierwszy w POLSKIEJ WERSJI DIALOGÓW-DUBBING! Przygodowa baśń science-fiction, ukazująca początki słynnej Gwiezdnej Sagi. Opowieść o walce dobra ze złem i konflikcie między człowiekiem a techniką. Reż i prod. -GEORGE LUCAS. Grają m.in.: LIAM NELSON, NATALIE PORTMAN, EWAN MCGREGOR. Rewelacyjne efekty specjalne!

19 (sobota) 20 (niedz.) II „DIAMENTOWA AFERA” USA 99 15 lat, 1 godz. 35 min., godz. 16-15, 10 zł. Sensacyjna komedia akcji. Złodziej kradnie w wieżowcu w centrum Los Angeles bezcenny diament, który ukrywa na budowie. Trafia na 2 lata do więzienia, a gdy je opuszcza na miejscu ukrycia łupu stoi...komisariat policji! Nie pozostaje mu nic innego jak udawać policjanta, a jego kryminalna przeszłość czyni z niego wzorowego detektywa. W roli głównej MARTIN LAWRENCE (Bad Boy).

19 (sobota) 20 (niedz.) II „SZÓSTY ZMYŚL” USA 99, 15 lat, 1 godz. 48 min., godz. 18 i 20 ta, bil. 12 zł. Ekscytujący dreszczowiec sensacyjny, trzymający w napięciu od pierwszej do ostatniej sekwencji. BRUCE WILLIS w roli psychologa odkrywającego, że jeden z jego pacjentów - 8-letni chłopiec - posiada niezwykły dar, który pozwala mu komunikować się z duszami zmarłych. Paranormalne zdolności chłopca niosą jednak za sobą pewne niebezpieczeństwo...

26 (sobota) 27 (niedz.) II „AUSTIN POWERS : SZPIEG, KTÓRY NIE UMIERA NIGDY” USA 99, 15 lat, 1 godz. 35 min., 10 zł..Seanse: godz. 17.30. Zwariowana komedia sensacyjna, kontynuacja znanej parodii Jamesa Bonda. Współczesny Londyn: w noc poślubną brytyjski agent stwierdza, że jego żona jest robotem, nasłanym przez bandę zbirów. Jej szef, chcąc przygotować zgubę agentowi odbywa podróż w czasie do lat 60-tych! Bezustanny ciąg gagów i niewybrednych dowcipów. W potrojnej roli MIKE MYERS oraz MICHAEL YORK i LIZ HURLEY. Przebój MADONNY „Beautiful Stranger”.

26 (sobota) 27 (niedz.) II „DŁUG” Pol. 99, 18 lat, 1 godz. 47 min., godzina 19-15, bilet 12 i 10 zł. Głośny, brutalny film sensacyjno-obyczajowy oparty na faktach. Polska, lata 90-te: dwaj młodzi biznesmeni spotykają bezwzględnego oszusta, który próbuje wykorzystać ich łatwowierność. Zdemaskowany postanawia się zemścić, zmuszając ich do spłaty wymagowanego długu. Za wszelką cenę postanawia ją pozbyć się szantażysty. Nagroda Główna „Złote Lwy” dla reż. Krzysztofa Krauze i prof. Jana Machulskiego oraz za rolę pierwszoplanową dla Andrzeja CHYRY i muzykę dla M. Urbaniaka na XXIV FPFF - Gdynia X 1999

Zastrzega się możliwość zmian w programie oraz zmian godzin seansów.

Ryszard Dziubka

Naj, naj, naj 1999... w oczach Przeglądu

- Największe jaja - jaja na dachu samochodu Wałęsy pod lubańskim ratuszem.*
- Największa reklama w mediach - Lubań na Wiadomościach TVP1 w związku z pluskwą.*
- Najdroższe powitanie A.D.2000 - zamek Czocha ma się rozumieć!*
- Największa dziura w mieście - dziura budżetowa w kasie miejskiej. Co by tu jeszcze sprzedać, co by tu jeszcze sprzedać?...*
- Największa duma władz - to, że najjaśniejsza Rzeczypospolita oświeciła najjaśniejsze miasto w kraju. I oświeciła, że hej...*
- Najmądrzejsza decyzja - wycinanie w pień przewracających się topoli przydrożnych.*
- Najgłupsza decyzja - powołanie sztabu antykryzysowego, nijak nie mogącego się doczekać milenijnej pluskwy. Y2K - o yes!*
- Najslabszy punkt władz - skrzyżowanie Wrocławska - Zgorzelecka. Nadal.*
- Najmocniejszy punkt władz - rosnąca w siłę kanapowa partia SKL.*

PRZEGŁĄD arka LUBAŃSKA

Powtarzamy po raz trzeci!

Policjo lubańska! Zrób coś, aby pod gimnazjum na ulicy Fabrycznej zakazać parkowania przynajmniej po jednej stronie! A już jak jest wywiadówka, to nijak Fabryczną przejechać nie idzie, o parkowaniu nie mówiąc. Prawda, panie komendancie?!

Mówią, że tylnymi drzwiami...

może dostać się do parlamentu nasz niedoszły poseł. Na mieście gadają, że jak do brze zlustrować posła Kielbowicza, to i mandat po nim skapnie do Lubania a wtedy...?! Włos nam się jeży, że Jerzy może się załapać takim fuksem! Ciekawe, czy jak już wejdzie - to da się zlustrować?

Jak to jest, że

organizacje, które mają wpisane (do statutow) i wypisane (na sztandarach), że ich troską jest pomoc dziecku, toczą między sobą cichą wojenkę? A śpiewa Jeżowska Majka, że wszystkie dzieci nasze są... Chyba tylko w piosence.

Syndromu roku 2000

w Lubaniu nie było. Prądu, szampana i chleba nie zabrakło. Sztab antykryzysowy zwinął żagle jeszcze przed północą, by zdążyć założyć pluskwę w trupa - jak chciał Super - express. Teraz władze czekają na 29 lutego, bo czekać raz na cztery lata to nie jest samo, co raz na tysiąc!

Horror jądrowy

zamarzył się w chorych głowach na gminie. Ktoś zwietrzył interes, ktoś począł się bać. Przeciw radioaktywnym odpadom zmobiliują się wszyscy - o tym piszą nawet w podręcznikach do sztuki negocjacji! Na szczęście skończyło się i nikt nie będzie świecił dniem i nocą. Złym przykładem też.

Leją naszych

na dyskotekach! Zadyma zadymą a policja śpi. Snem zimowym. Byle do wiosny!

PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY
MIESIĘCZNIK LOKALNY
UKAZUJE SIĘ OD STYCZNIA 1992
NAGRODA I STOPNIA
W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE IDEE DLA
PRASY LOKALNEJ • WARSZAWA 1994

Wydawca: „LOG-INFO” - Usługowy Zakład Informatyki. Adres wydawcy i redakcji: 59-800 Lubań, ul. Warnerczyka 4 tel./fax (075)722-67-00. Redaguje zespół: Janusz Skowroński (redaktor naczelny), Zbigniew Madurowicz, współpraca: Leszek Adamczewski (Poznań), Jan Bujak (Kraków), Henryk Rogacki, Paweł Rudkowski, Marian Świeży, Krzysztof Wiktorowski (Kielce), Kazimierz Wojciechowski, Eugeniusz Zawistowski, Henryk Żyliński (London, Kanada). Wpisywanie tekstów, skład i skanowanie - własne oraz „LOG-PRESS” OFICyna WYDAWNICZA Elżbieta Skowrońska 59-800 Lubań, ul. Warnerczyka 4, tel. (075)722-67-00.

Druk: TYPOSCRIPT Wrocław, ul. Wojszycka 15.

Przyjmowanie materiałów i reklam: LOG-INFO Centrum Komputerowe, Wiejski Dom Handlowy, Lubań, ul. Tkacka 4 tel. 722-25-52, codziennie w godz. 9-18, w soboty 9-14. Tu do nabycia numery archiwalne. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i rezerwuje sobie prawo do skracania materiałów nie zamówionych. Zdjęcia wykonano dzięki uprzejmości Zakładu Fotograficznego Zenona Aukstulewicz ROYAL-fotolabor w Lubaniu, ul. Bracka 10.

Adres internetowy: www.polska.lex.pl/prasa/Przeglad-Lubanski e-mail: Przeglad.Lubanski@polska.lex.pl